

Tę tytułową kwestię utrwaliłem sobie jeszcze w okresie kolędowym, kiedy to na scenie naszego Młodzieżowego Domu Kultury padła ona z ust młodego aktora w "Jasełkach". Któż z nas nie zna obrazka mężczyzny grzebiącego w śmietniku, czy dzieci żebrzących, ot choćby w kościółku, na jedzenie. Są i takie zdarzenia jak to z któregoś sobotniego popołudnia. Ktoś zadzwonił do naszego mieszkania: „Przepraszam, czy dałby mi Pan coś na chleb” zapytała młoda dziewczyna. Podzieliliśmy się z zatroskaną kobietą tym, co było w lodówce, a daleko było jeszcze do zakupu pokarmów na „święconkę”.

Jestem przekonany, że poczucie bezradności i zagrożenia biedą trwa. Są na ten temat mity i fakty. Dane Głównego Urzędu Statystycznego mówią, że w gospodarstwach domowych mających problemy z zaspokojeniem elementarnych potrzeb, żyje ponad 700 tysięcy dzieci. Ostatnio w mediach przetoczyła się niesmaczna dyskusja po opublikowaniu raportu "Głód i niedożywienie dzieci w Polsce" opracowanego przez Dom Badawczy Maison. Wynika z niego, że co dziesiąte dziecko w Polsce je ciepły posiłek tylko w szkole. Najbardziej niedożywione są dzieci między 6 a 12 rokiem życia, co może oznaczać, że w kraju głoduje aż 800 tysięcy dzieci! Profesor Janusz Czapiński doliczył się ich 10 razy mniej? Z innych źródeł wiemy, iż prawie co siódmy Polak boi się ubóstwa i nie wie, jak sobie poradzi, a ponad jedna trzecia obawia się zubożenia, ale ma nadzieję, że jakoś sobie poradzi. Jednocześnie z ludźmi naprawdę biednymi utożsamia się mniej więcej połowa deklarujących całkowitą bezradność finansową. Jedynie co dziewiąty z pytanych o to jest spokojny, że finansowo da sobie radę.

Ludzie głodują. Są tacy, którzy się do tego przyzwyczaili. Problem ten dotyka cały glob ziemski, w tym również nasz kraj, w nim Jasło. Przypomina nam o tym rzeczywistość. Tłumy ludzi głodnych oblegających jadłodajnie dla ubogich; często ten posiłek jest jedynym w ciągu dnia. Iluż jest głodnych proszących o jałmużnę. A, że bieda jest honorowa, naprawdę potrzebujący nie obnoszą się z brakiem możliwości zaspokojenia tej podstawowej potrzeby bytowania.

Święta Wielkanocne A.D.2013 dla wielu osób nie będą syte i wesołe. Upadają małe rodzinne firmy. Po zwolnieniach grupowych, jakie następują i są przewidywane w kilku zakładach pracy na terenie naszego miasta, sytuacja finansowa niektórych rodzin stanie się dramatyczna. Bieda obejmuje coraz szersze kręgi i jako taka bywa dziedziczona. Coraz więcej mieszkańców Jasła korzysta z pomocy finansowej udzielanej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Jaśle. Syty nie zrozumie głodnego, mawiał tata. Teza się potwierdza wokół. Bo jak racjonalnie wytłumaczyć im przy tym swoisty festiwal próżności, jaki nas otacza. Po kuchennych przeobrażeniach za sprawą, realizowanego w Jaśle, telewizyjnego show nasycono jednorazowo wybrańców losu w eleganckiej restauracji, a nie byli to podopieczni pobliskiego MOPSu. A tu jeszcze niedawno rozstrzygnięto konkurs "Szlak Podkarpackiego Jadła i Wina", a

wnet zapowiada się "Brunch Wielkanocny". Tam był festiwal pierogów, ówdzie wystawny bankiet, gdzie zmarnowało się tyle jedzenia.

Gmina Miejska dostrzega zjawisko niedostatku mieszkańców. W otwartym konkursie na realizację zadań własnych gminy z zakresu pomocy społecznej w formie dotacji z budżetu miasta Jasła na 2013 rok wszystkie podmioty jakie zabiegały, otrzymały podzielone 390 tys. złotych z przeznaczeniem na prowadzenie kuchni dla ubogich, utrzymanie schroniska dla bezdomnych mężczyzn, funkcjonowanie placówek wsparcia dziennego, działania na rzecz osób niepełnosprawnych, starszych i samotnych, chorych na cukrzycę i niewidomych. Pieniądze z dotacji przeznaczone zostaną również na bezpłatne dostarczenie i przekazywanie osobom potrzebującym z terenu Jasła żywności pochodzącej z rezerw Unii Europejskiej, przygotowanie paczek na Wielkanoc, Boże Narodzenie i Świętego Mikołaja, a także organizację wieczerzy wigilijnej dla najuboższych.

Dotacje w Jaśle otrzymali: Caritas, Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta, Parafialny Oddział Akcji Katolickiej parafii św. Stanisława, Polski Komitet Pomocy Społecznej, Polski Czerwony Krzyż, Polskie Stowarzyszenie Diabetyków, Polski Związek Niewidomych, Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Podkarpacie”, Stowarzyszenie na Rzecz Chorych Długotrwale Unieruchomionych „Niebieski Parasol”, Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Przyjaciół „Mamy nadzieję”, Polskie Stowarzyszenie Na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Potrzebującym wskazujemy te miejsca jako azyl, gdzie mogą szukać wsparcia.

Problem głodu, którego zadatkiem jest bieda, będzie towarzyszył człowiekowi - niestety - jeszcze długo, co nie daje przyzwolenia na bierność. Wsłuchując się w naukę Jezusa, nasza wiara każe widzieć w potrzebującym samego Mistrza: „byłem głodny, a daliście Mi jeść... spragniony, a daliście Mi pić... cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnieście uczynili” (por. Mt 25, 35-40) - a zatem dzielimy się chlebem. Tak, jak to czynili: Biedaczyna z Asyżu i Jorge Mario Bergoglio z Bueons Aires, od 13 marca 2013 Papież Franciszek .

Otrzymaliśmy od Boga wspaniały dar zmysłu smaku, który umożliwia nam przeżywać ogromną gamę doznań towarzyszącym nam przy jedzeniu i picu. Najbardziej spontaniczną, wręcz organiczną modlitwą powinno być dziękczynienie za pożywienie.

Jeśli jednak nie umiemy korzystać z darów podtrzymujących nasze życie i dających tak wiele radości, zaczynają się inne problemy. Jednym z nich, przeciwnym głodowi, jest obżarstwo. Nieumiejętność powiedzenia sobie „dość” może rujnować nie tylko zdrowie, ale i domowy

budżet. Nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu - jeden z siedmiu grzechów głównych - prowadzi do swoistego przewartościowania: tracimy już zdolność cieszenia się przy stole obecnością ludzi, a pojawiajemy się przy nim wyłącznie w celach napchania sobie brzucha. **Według PETERA DE VRIESA**, amerykańskiego pisarza: obżarstwo wynika z nerwicy. Oznacza, że coś „zjada” nas od środka. Czy w czasie świąt da się tego uniknąć! Biednemu z pewnością tak, a zamożnemu?

Jeżeli już kogoś stać na obżarstwo niech, kierując się nauką Stwórcy, będzie hojny względem bliźniego swego. Znamy te gesty z katechizmu, jako uczynki miłosierdzia względem ciała i względem duszy. W czasie postu poprzedzającego Paschę mają one wymiar szczególnego daru.

Na pierwszym miejscu wśród uczynków miłosierdzia względem ciała jest: „głodnych nakarmić”. Jeżeli da się to pogodzić z wyrzeczeniem ilościowym pozwoli to złagodzić obżarstwo. A jeżeli dzięki temu ktoś inny nie będzie głodny, to codzienność stanie się dla obu radośniejsza! Realnie obawiam się jednak, że tytułowe zawołanie będzie trudne do rychłego spełnienia! Ale dążmy do tego nieustannie.

Pozostaję z życzeniami wszelakiej Wielkanocnej łagodności i pełnego koszyka ze święconką.